

Waldemar Gószcz, Orfeusz

Światła dnia gasną wokół nas cicho tak
Mrok jak czarny kot się łasi
Twoja dłoń ciągle przy mnie jest blisko tak
Jak byś chciała światła zgasić
Nie myśl że ja jestem twoim orfeuszem
Nie szukaj mnie w swoim śnie
Gdy przyjdzie świt w swoją drogę znów wyruszę
Ty będziesz tylko liczyć dni
chciałaś bym był jak ten twardy głaz siłą Twą
a ja jestem tylko życiem
chciałbym ci dać słońca jasny ślad mały tak
pocałować cię w zenicie.
Nie myśl że ja jestem twoim orfeuszem
Nie szukaj mnie w swoim śnie
Gdy przyjdzie świt w swoją drogę znów wyruszę
Ty będziesz tylko liczyć dni
Podejdz proszę nie rozkazuj
Pozwól nacieszyć się z tych kilku chwil
Odejdz z tąd lecz nie odrazu
Zostanę z anioła dotykem u drzwi
Nie zasnę już nie zmrużę oczu nie więcej nie
Nie myśl że ja jestem twoim orfeuszem
Nie szukaj mnie w swoim śnie
Gdy przyjdzie świt w swoją drogę znów wyruszę
Ty będziesz tylko liczyć dni (x3)